

## **Etapy formacji ciągłej presbiterów. Rozwój ludzki i duchowy**

W przeciągu ostatnich 30 lat stało się coraz bardziej jasne *dynamiczne* pojęcie *powołania*. Pełnia odpowiedzi powołaniowej nie jest osiągnięta raz na zawsze, lecz rozwija się z czasem i w miarę rozwoju człowieka dorosłego. Wraz z tym spojrzeniem na człowieka i jego powołanie, zmieniło się pojmowanie samej formacji. Nie jest to jedynie etap początkowy – seminaryjny i ewentualnie studiów specjalistycznych, lecz jest to czas od momentu podjęcia rozeznawania drogi powołania, poprzez łaskę święceń presbiteratu, do chwili śmierci osoby powołanej. Rozwój ludzki i duchowy trwa całe życie człowieka, chociaż lokalizuje się w innych przestrzeniach jego osobowości. Dlatego mówimy w Kościele o kreatywnej wierności (por. VC 70). Chcemy więc przyjrzeć się etapom rozwoju życia człowieka dorosłego - presbitera i w nich odkrywać kolejne wezwania Pana do pójścia za Nim.

Umownie możemy okres życia człowieka dorosłego podzielić na trzy etapy:  
pierwszy etap – młody dorosły 25-45 lat,  
drugi etap – dojrzały dorosły 45-65 lat,  
trzeci etap – dorosły w wieku podeszłym 65 +

### **MŁODY DOROSŁY**

Pierwszym zadaniem po ukończeniu formacji początkowej jest uzyskanie **niezbędnej samodzielności**, aby troszczyć się o własne powołanie i życie duchowe oraz podjąć odpowiedzialność za duchowy rozwój osób powierzonych trosce duszpasterskiej.

Formacja seminaryjna przygotowuje kleryków do głoszenia Ewangelii i sprawowania sakramentów, jednocześnie przygotowuje do samodzielności w życiu duchowym, albowiem od momentu święceń presbiteratu relacja z Trójjedynym Bogiem będzie najważniejsza dla presbitera w ciągu całego jego życia. W swoim rozwoju presbiter powinien coraz bardziej stawać się specjalistą od spraw Bożych i życia duchowego. Wszystko inne jedynie jest pomocą do tego najważniejszego zadania.

Przejście z życia seminaryjnego do życia na parafii niesie za sobą sporo nowości i jednocześnie wymaga nowej **syntezy życia**, opartej już nie na „harmonogramie seminarium”, lecz na własnym „projekcie życia” i osobistej hierarchii wartości. Może najtrudniejszym jest przejście od planu dnia studenta teologii szczegółowo rozpracowanego - do życia wikarego, mniej lub bardziej przewidywalnego, gdzie z większością rzeczy trzeba było zdążyć „na wczoraj”.

Ten etap jest pełen entuzjazmu, pomysłowości, kreatywności, młodzieńczych ideałów, poświęcenia, szczerego pragnienia służby. Niesie on także niebezpieczeństwo szybkiego męczenia się, zniechęcenia wobec porażek, zamknięcia w jednorodnej grupie, które może znacznie hamować rozwój „wspólnego spojrzenia” na rzeczywistość i realnego a jednocześnie krytycznego zanurzenia się w złożoność historii.

Formacja na etapie młodego dorosłego powinna prowadzić do:  
- odnowionej wierności życiu modlitwy  
- stopniowego przechodzenia od ideałów jeszcze egocentrycznych (własna doskonałość) do coraz pełniejszego oddania sprawie Królestwa Bożego i zdrowego realizmu duchowego, który nie zmniejsza się wobec pierwszych trudności, porażek czy niepowodzeń

- harmonijnego połączenia życia wewnętrznego z aktywnością apostołską wobec realnego ryzyka popadnięcia w przesadny aktywizm; potrzeba wypracowania w sobie umiejętnego łączenia aspektu duszpasterskiego z duchowością, także dlatego, że po pierwszych miesiącach „zapалу” w intensywnym życiu duchowym naturalnie zaczyna się czas pierwszych „oschłości” duchowych

- od sympatii wobec nadzwyczajnych doświadczeń i momentów do „nadzwyczajnego w wierności” przeżywania codzienności często bardzo monotonnej

- od domniemanej doskonałości do pragnienia bycia formowanym.

Można to osiągać poprzez:

- ***Dzielenie się doświadczeniem***: najczęstszą trudnością tego etapu jest brak komunikacji na głębokim poziomie; nie chodzi tu o plotki o proboszczu czy problemach kurii, lecz odkrycie mocy płynącej z relacji prawdziwie braterskich.

- ***Szczególne chwile refleksji***: dłuższe rekolekcje (przynajmniej 5, a najlepiej 8-dniowe), kursy, spotkania kapłańskie, nawet rocznikowe, co roku, ale nie banalne.

- ***Osobiste towarzyszenie***: posługując w społeczeństwie coraz bardziej zlaicyzowanym, konsumistycznym, wrogim wartościom nie tylko ewangelicznym, lecz także ogólnoludzkim, jest bardzo ważne kierownictwo duchowe; wysłuchanie, akceptacja, zrozumienie, przyjęcie pełne szacunku i dodające odwagi od starszego brata w wierze są najlepszym wsparciem w rozwoju powołaniowym oraz realną pomocą, aby *kryzysy przekształcać w okazy wzrostu*.

- ***Otwarty dialog z przełożonymi***: wnosi wiele dobra oraz może być wsparciem i umocnieniem w posłudze; dobrze jest także weryfikować własne obowiązki i zaangażowanie także w świetle okoliczności i osobistych uzdolnień.

(por. *Droga Formacji Prezbiterów* 380)

## DOJRZAŁY DOROSŁY

Jest to wiek pełni sił, równowagi, wewnętrznej stabilności, pełnego satysfakcji udziału w życiu społecznym, pochodzących z przyswajania i interioryzacji wartości i umocnienia wewnętrznych motywacji. W tym czasie jednak można odczuwać wewnętrzne zmaganie czy nawet udrękę z powodu niezrealizowanych młodościowych ideałów. Jest to moment „połowy życia” i czas dogłębnej weryfikacji osobistych projektów i charyzmatycznych celów. Jest to czas fundamentalnego przejścia ze świata ***zewnętrznego do wewnętrznego***, z *bycia jedynie „w roli” do bycia coraz bardziej sobą*. To także czas największych pokus, niewierności, skandalicznych odejść, a jednocześnie szansa ostatecznego nawrócenia, tak zwanego „***drugiego tak***”! Dzięki niemu kształtuje się w prezbiterze osobowość dojrzała – hojnego pasterza, całkowicie oddanego swojej wspólnotie i Kościołowi.

W rozwoju ludzkim jest to czas stabilizacji w pracy i posłudze, wierności podejmowanym zobowiązaniom. Może jednak nadejść kryzys sensu życia, braku głębszych motywacji, rutyny, wypalenia. W tym czasie to wszystko, co się pozostawiło dla Chrystusa wcześniej: świat uczuć i seksualności, osobistą wolność, pragnienie posiadania – powracają z nieznaną dotąd siłą. Jeśli do tego dołączą się: duchowe zmęczenie i trudności w posłudze duszpasterskiej oraz trudności w relacjach z innymi kapłanami – może powstać głębokie zniechęcenie prowadzące do obniżenia osobistych aspiracji powołaniowych prezbitera.

Aby dobrze przejść ten drugi etap życia należy:

- ***Uwewnętrznić życie teologalne***, aby ułatwić przejście z życia zewnętrznego do wnętrza. Dzięki drugiemu nawróceniu należy oczyścić i umocnić życie duchowe, kontemplując prze-

szłość jako czas prowadzenia przez Opatrzność Boga, który oczyszcza, i pojednać się z nieuporządkowanymi dotychczas aspektami przeszłości; przeżywać *teraźniejszość* coraz bardziej świadomie jako dar i łaskę; przyjmować *przyszłość* jako przygotowaną przez Pana.

- **Nowe spotkanie z misją:** trudności w duszpasterstwie i relacjach, jeśli zostały przyjęte i przepracowane wyzwoliły prezbitera z iluzji młodościowej wszechmocy, w to miejsce należy budować nową świadomość posługi i charyzmatu kapłańskiego w jego wartościach stabilnych, niezmiennych, istotnych.

- **Aktualizowanie** –konieczne jest pogłębienie otrzymanej wiedzy. Jeśli tego zabraknie może towarzyszyć prezbiterowi intelektualna niepewność i poczucie bycia poza rytmem rozwoju i przemian w Kościele i społeczeństwie.

Konkretne środki:

- Prowadzić do **nowego i głębszego doświadczenia Boga**, pogłębiać świadomość bycia wybranym i powołanym przez Chrystusa i oparcia własnej kruchości na Jego miłości i wierności; to czas przechodzenia od działania do kontemplacji (także w działaniu).

- **Pogłębić refleksję osobistą i wspólnotową** nad własnym kapłaństwem i posługą w konkretnej części Kościoła partykularnego wobec wyzwań współczesnego świata i potrzeb Kościoła powszechnego (np. nowa ewangelizacja).

- **Uczestniczenie** w kongresach, sympozjach, kursach pozwalających na rzeczywiste pogłębienie duchowe i intelektualne, a także organizowanie ich.

(por. *Droga Formacji Prezbitarów* 381)

## DOROSŁY W WIEKU PODESZŁYM

Jest to czas, w którym osoba zbliża się do „zachodu życia”. Pojawiają się znaczące zmiany fizyczne, różnego rodzaju dolegliwości, mniejsza zwinność, zmniejsza się działalność zmysłów (wzrok, słuch), co może prowadzić do *poczucia izolacji*. Z upływem czasu zmniejsza się także zdolność kontroli impulsów, reakcji, np. większa niecierpliwość, agresywność, nagłe zmiany nastroju. Zmniejsza się pamięć krótkotrwała i bezpośrednia. Zwiększa się zależność od innych, która często łączy się z pozostawieniem konkretnej działalności. Największym cierpieniem tego czasu jest **samotność** i **brak znaczenia**.

W rozwoju duchowym należy zwrócić szczególną uwagę na:

- **Zjednoczenie z tajemnicą paschalną Chrystusa.** Każdy prezbyter jest powołany do głębokiego i osobistego zjednoczenia z Chrystusem, do przejścia całego Jego życia! Także ten etap, może najbardziej ukryty, lecz jednocześnie najwocześniejszy w dziele zbawienia, jest do przejścia. Należy pomóc zrozumieć, że nawet jeśli „czynienie” i „działanie” się zmniejsza, to „bycie” rozwija się w miłości do Boga, Kościoła, bliźnich.

- **Zaakceptować logikę odchodzenia:** mniej lub bardziej stopniowe pozostawianie obowiązków, miejsc, osób, rzeczy jest bolesne, lecz spojrzenie należy kierować nie tyle na stratę, co na spotkanie – wszystko prowadzi ku Trójcy!

- **Nowa służba:** nawet jeśli siły i zdrowie się zmniejszają, a także możliwość zaangażowania na „pierwszej linii”, to zjednoczenie z Chrystusem, miłość duszpasterska, wrażliwość na drugiego człowieka, pogoda ducha, życiowa mądrość wzrastają z dnia na dzień. Możliwość modlitwy wstawiennej, wysłuchania młodszych współbraci w prezbyteracie, ofiarowania własnego cierpienia, wypełnia dni nowym sensem i światłem.

Konkretne kroki:

- możliwość spędzenia ostatnich lat życia we wspólnocie z innymi kapłanami

- możliwość małych obowiązków, które sprawią, że starszy czy chory prezbiter poczuje się potrzebny i dowartościowany na miarę swoich realnych możliwości
- duchowe wsparcie kierownika czy spowiednika (pomagają rozproszyć ciemne chmury złych nastrojów i bardziej zwrócić do innych).

Każdy z trzech etapów dorosłości ma swoje kryzysy. Oto ich krótka charakterystyka:  
(por. *Droga Formacji Prezbiterów* 383)

### KRYZYSY ETAPU MŁODOŚCI

- dynamika rozwoju i stabilizacji osobowości
- odkrywanie nieuporządkowania uczuć, emocji, namiętności
- czas wzrostu w świadomości siebie [wychodzi to w nowych, nieprzewidzianych sytuacjach]
- czas rozliczenia się z przeszłością, jeśli nie zaczęło się tego procesu w formacji seminarnej; przeszłość wpływa na obecne sposoby budowania relacji z innymi, sposoby pracy, a także odczuwania Boga jako bliskiego czy dalekiego
- czas przechodzenia od młodzieńczych idealizmów, które są niezbędne, do realizmu codziennego życia
- podstawową pracą ludzką i duchową jest przyjrzenie się własnej relacji do matki (ona kształtuje sposób wchodzenia w relacje, sposób przeżywania i przekazywania uczuć, kontaktowania się z własnymi wewnętrznymi przeżyciami) i relacji do ojca (on nadaje tożsamość, kształtuje poczucie własnej wartości, odwagi, wyjście do świata); jakie były te relacje: pozytywne, ciepłe, konfliktowe, zdystansowane?; nie jesteśmy odpowiedzialni za to, jakie było nasze dzieciństwo, lecz jesteśmy odpowiedzialni za to, co *dziś* z tym czynimy!
- ważne jest także nabranie zdrowego dystansu wobec środowiska, z którego się pochodzi, bo prezbiter jest posłany do wszystkich; koleżeństwa, znajomości, przyjaźnie są cenne, lecz nie powinny „zatrzymywać w miejscu”
- w dziś, w „tu i teraz” to Bóg jest Ojcem i Matką młodego prezbitera, fundamentem i domem; dzięki Jego miłości prezbiter może stawać się coraz bardziej ojcem o miłosiernym (matczynym) sercu dla tych, których spotyka na drodze swojego życia
- proces poznawania siebie nie może być samotny, nie może być sterylną autoanalizą; potrzebuje spojrzenia Boga i spojrzenia drugiego człowieka; jedynie to, co jest *wypowiedziane*, a przez to *przyjęte*, może być *przemienione*
- relacja osobista z Jezusem jest **centrum** tego etapu formacji; łaska **skruchy serca** jest darem tego etapu (chrzest łez).

### KRYZYSY WIEKU ŚREDNIEGO

- można zatrzymać się jedynie na tym co zewnętrzne powierzchowne: proboszcz manager lub biurokrata (zamknięcie w przestrzeni administracyjno-prawnej posługi).
- powtarzające się zaborcze więzi międzyosobowe (uczuciowe)
- świat różnorodnych zależności (alkohol, hazard, erotyka, Internet)
- bezduszne moralizatorstwo (zamknięcie w normach i przepisach)
- brak empatii, uwagi, zrozumienia wobec problemów innych

- „zafiksowanie” w poszukiwaniu uznania czy rozwoju „kariery kościelnej”
- obrona własnej przestrzeni władzy czy wpływów.

Kryzysy te są powodowane przez:

- lęk przed utratą *falszywego ja*
- krytykę wszystkiego i wszystkich wokół, oprócz samego siebie
- posługę przeżywaną jako ciężar, a nie łaska.

W procesie nawrócenia na tym etapie:

- oczyszczenia sprawiają, że Jezus staje się **wszystkim**, a inne rzeczywistości tracą swoją centralność
- samotność, rutyna, radości są coraz bardziej **zamieszkane** przez Oblicze Miłosiernego
- życie staje się **wybieraniem**, coraz odważniejszym, Jezusa i jego spraw, Jego pragnień, Jego ubogich
- **teraz** to już nie prezbiter przyciąga ludzi, ale Jezus, który jest coraz bardziej widoczny w nim; nawrócony prezbiter traci w oczach świata, ale staje się coraz bardziej pasterzem według Jego Serca
- **teraz** zaczyna się ojcostwo duchowe, które jest prostą obecnością, pomocą w odkrywaniu Bożego prowadzenia w życiu innych, bez chęci bycia kimś ważnym, niezastąpionym
- **teraz** cała osobowość doznała tu ewangelicznego „przewrotu”.

## KRYZYSY STAROŚCI

- lęk przed odsunięciem, samotnością, byciem nieadekwatnym, niepotrzebnym
- jeśli prezbiter koncentruje się jedynie na działaniu – to na tym etapie rzeczywiście traci wszystko; jeśli nie jest zakorzeniony w „bycie”, lecz w „roli”, są to momenty dramatyczne z ludzkiej i powołaniowej perspektywy
- jest to ostatni czas powrotu do leczenia sumienia z nierozwiązanych wcześniej spraw, inaczej będzie towarzyszył prezbiterowi wielki lęk przed śmiercią, a nawet bunt wobec perspektywy przemijania i odejścia
- oswojenie się ze śmiercią, uczenie się mówić „żegnaj” wielu rzeczywistościom, rzeczom, osobom...

Jednocześnie dostrzegamy, że ten ostatni etap życia może być doświadczany przez starszych prezbiterów jako wspaniały czas, aby świadczyć o wiernej miłości Boga, aby niczemu się nie dziwić i niczym nie gorszyć, lecz zapalać w innych tęsknotę za Bogiem, za bliskością z Nim.